

Dr Gary Yates, Jeremiasz, Wykład 15, Jeremiasz 11-20, Wyznania, Część 2, Patos Boga

© 2024 Gary Yates i Ted Hildebrandt

To jest dr Gary Yates nauczający Księgi Jeremiasza. To jest sesja 15, Wyznania Jeremiasza, część 2, Patos Boga.

Nasza obecna sesja jest drugim spojrzeniem na wyznania Jeremiasza w rozdziałach Jeremiasza od 11 do 20.

To, co chciałbym zrobić podczas tej lekcji, to tego, jak podczas poprzedniej lekcji przyglądaliśmy się, w jaki sposób te wyznania są wyrazem osobistej relacji Jeremiasza z Bogiem, ale podczas tej sesji chciałbym zobaczyć, że te wyznania są w rzeczywistości przestaniem dla Izraela i wobec ludu Judy w sprawie zerwanego przymierza. I tak w pewnym sensie modlitwy Jeremiasza stają się w takim samym stopniu oświadczeniem o tym, przez co przechodzą i o złamanym przymierzu z Bogiem, jak kazania, które On. Musimy więc rozumieć te wyznania czy lamenty w kontekście złamanego przymierza między Bogiem a Izraelem, które pojawia się w tle w rozdziałach Jeremiasza od 11 do 20. Pamiętajcie, ta część zaczyna się od kazania z 11 rozdziału Jeremiasza, w którym Pan w zasadzie oskarża Judę o niewierność przymierza i przypomina im, że jest to proces i nadal trwa sprowadzić na nich przekleństwa przymierza.

Pan mówi w tym konkretnym kazaniu, Jeremiasz, rozdział 11, werset 10, że udali się do innych bogów, aby im służyć. Dom Izraela i dom Judy złamały moje przymierze, które zawarłem z ich ojcami. Jest oskarżenie.

Złamali przymierze. Są winni. Dlatego nadchodzi ogłoszenie wyroku.

Tak mówi Pan Bóg: Oto sprowadzę na nich nieszczęście, przed którym nie będą mogli uciec. Choćby do mnie wołali, nie wysłucham ich. Wtedy miasta judzkie i mieszkańcy Jerozolimy wyjdą i będą wołać do bogów, którym składali ofiary, lecz w czasie ucisku nie będą mogli ich ocalić.

Bo tak liczni są twoi bogowie, jak liczne są twoje miasta, Judo, i tak liczne jak ulice Jerozolimy, a ja cię nie wysłucham. Nie będę cię słuchać. Nie będę cię słuchać.

Nie będę cię słuchać. Jeremiasza rozdział 7, werset 16, nie macie się modlić za tych ludzi, ponieważ już zdecydowałem się ich osądzić. Twoje modlitwy nic nie zmienią.

Twoje wstawiennictwo im nie pomoże. To szokująca rzecz, ponieważ wstawiennictwo było jednym z głównych zadań proroka. Teraz, gdyby Jeremiasz tego nie słyszał, Pan w rozdziale 11, wersecie 14, po kazaniu o złamanym przymierzu i

przekleństwach przymierza, dlatego nie módlcie się za tych ludzi i nie zanoście modlitwy w ich imieniu, bo Ja nie usłuchaję, gdy będą do mnie wołać w czasie swego ucisku.

Nie mam zamiaru słuchać twoich modlitw za nich. Nie mam zamiaru słuchać ich modlitw. Jeśli chcą pomocy, jeśli chcą, żeby ktoś ich ocalił, muszą wołać do bogów, którym zaufali i którym zbudowali ołtarze.

Jeremiasz rozdział 14, werset 11, Pan powiedział do mnie, nie módlcie się o dobro tego ludu. Choćby pościli, nie usłyszę ich krzyku. Choćby składali całopalenia i ofiary zbożowe, nie przyjmę ich, ale wytracę ich mieczem, głodem i zarazą.

Jeremiaszu, twoje modlitwy i twoje wstawiennictwo nie uwolnią ich od przekleństw przymierza. To nie uchroni ich przed zniszczeniem przez miecz, głód i zarazę. I tak, trzy razy w tym przypadku, Pan mówi, że nie powinniście modlić się za tych ludzi.

I tak modlitwy Jeremiasza z Jeremiasza od 11 do 20 są odzwierciedleniem tego złamanego przymierza. Nie chodzi tylko o zerwanie relacji między Bogiem a Judą. Jest coś zepsutego w samej modlitwie i proroczym wstawiennictwie.

Ma to ogromne znaczenie w świetle faktu, jak już wspomnieliśmy, że modlitwa za ludzi i wstawiennictwo za ludźmi, zwłaszcza w czasach odstępstwa lub grzechu, było główną, główną rolą, jaką Bóg powierzył ludziom prorocy. Wracamy do przykładu Mojżesza. Po oddaniu czci złotemu cielcowi, po tym, jak lud wysłuchał odpowiedzi szpiegów, przede wszystkim w Księdze Wyjścia 32, Liczb 14, Bóg mówi, że jest gotowy zniszczyć lud.

I Mojżesz przychodzi do niego i przypomina mu o obietnicach przymierza, które zawarł. A co z Egipcjanami? A co z twoją reputacją? Co sobie pomyślą, gdy usłyszą, że wytraciliście naród, który uratowaliście i wybawiliście z niewoli w Egipcie? I jest tam napisane, że Pan zmienił zdanie. W Księdze Samuela, gdy Izrael prosił o króla, lud w pewnym sensie odrzucił w ten sposób Boga.

Pan obiecał, że zapewni im króla, ale stanie się to na jego warunkach i na jego sposób. Zgrzeszyli przeciwko Panu. A pod koniec życia Samuela, powołując ich z powrotem do obowiązków dotrzymywania przymierza, wstawia się za nimi jako prorok.

I w pewnym sensie odwraca sąd Boży nad ludem za grzech, jaki popełnił, prosząc o króla. A oto, co dzieje się pod koniec publicznej służby Samuela dla ludu. Są razem na tym zgromadzeniu, a Pan zsyła burzę w czasie żniw, kiedy zwykle nie oczekuje się deszczu.

Do ludu dotarła wiadomość, że Bóg wysłał do nich wiadomość, że jest z nich niezadowolony. Tak więc jest powiedziane, że Samuel wzywał Pana, a Pan zesłał tego dnia grzmoty i deszcz, a cały lud bardzo się bał Pana i Samuela. Modlił się więc i Bóg sprowadził grzmoty i deszcz.

Ale wtedy lud powie to Samuelowi w wersecie 19. Cały lud powiedział Samuelowi: módl się za swoje sługi przed Panem, Bogiem twoim, abyśmy nie umarli, bo do wszystkich naszych grzechów dodaliśmy to zło, poprośmy o króla. Zrozumieli, że Bóg się rozgniewał.

Potencjalnie mogą umrzeć, gdy Bóg ich uśmierci. Proszę, odwróć gniew Boży. W wersecie 20 Samuel powiedział do ludu: Nie bójcie się.

Zrobiłeś już całe to zło. Nie odstępujcie od naśladowania Pana, ale służcie Panu całym sercem. Nie odwracajcie się od pustych rzeczy, które nie mogą przynieść zysku ani przynieść korzyści, bo są puste.

Bo Pan nie opuści swego ludu dla swego wielkiego imiennika, gdyż spodobało się Panu uczynić was ludem dla siebie. Co więcej, i to jest tutaj ważny wersek, jeśli chodzi o mnie, niech nie będzie daleko ode mnie, abym zgrzeszył przeciwko Panu, przestając się za was modlić. Zatem w tej szczególnej sytuacji to wstawiennictwo Samuela oszczędziło ludowi, gdy zgrzeszył, prosząc o króla.

A Samuel mówi, że w mojej ciągłej roli, w ostatnich dniach mojej posługi, gdy nadal jestem prorokiem, nie jestem do końca przekonany, że zgrzeszyłbym, przestając się za was modlić. To, że prorok nie modli się za ludzi, jest grzechem ostatecznym. Zatem w pewnym sensie jest to dziwne, że Bóg przychodzi do Jeremiasza i mówi: „Słuchaj, nie pełnij swojej proroczej roli”.

Nie wstawiaj się za tym ludem. Dokładne przeciwieństwo tego, co widzimy u Mojżesza i Samuela. A patrząc na to zdanie, że Pan zmienił zdanie, naprawdę wierzę, że jeśli Mojżesz się nie modli, to Bóg zniszczy lud.

To nie jest zwykła metafora. To nie jest po prostu... cóż, Bóg od początku wiedział, co zamierza zrobić, więc po prostu próbuje dać Mojżeszowi nauczkę. Wstawiennictwo Mojżesza skutecznie zmienia kierunek, jaki obierze Bóg.

Czy zatem w pewnym sensie jest to metafora? Tak, w pewnym sensie tak. Bóg nie zmienia zdania w taki sposób jak my. Z kaprysu chodzę do McDonalda zamiast do Burger Kinga.

Bóg nie zmienia zdania w tym sensie, że ma ograniczone zrozumienie lub wiedzę o tym, co wydarzy się w przyszłości, jak naucza otwarty teizm. Mówi jednak – poza zwykłą metaforą – że jednym z prawdziwych aspektów natury Boga w Starym

Testamencie jest to, że był On otwarty na modlitwy swoich proroków i zmieniał bieg swoich działań w oparciu o to, czy prorok się modlił i jak zareagowałoby ludzkie. To prawdziwa rzecz.

Bóg wchodzi w prawdziwą relację dawania i brania z ludźmi. I w pewnym sensie musimy prawie zrozumieć, że tak, w Biblii jest Bóg, który jest wieczny i poza czasem, i wie wszystko, ale jest też Bóg, który przychodzi w czasie, wchodzi w interakcję z ludźmi, radzi sobie z w prawdziwej historii i w prawdziwych relacjach dawania i brania. I tak modlitwy Bożych proroków ostatecznie czasami zmieniały kierunek Bożego działania.

Jest kilka fragmentów w Biblii, jak 1 Samuela 15 czy Liczb 23, które mówią, że Bóg nie zmienia zdania. Co zrobić z tymi fragmentami, które mówią, że czasami Bóg zmienia zdanie? Odpowiedź brzmi: to zależy od okoliczności. Są chwile, kiedy Bóg złożył przysięgę, kiedy Bóg złożył przymierze, obiecując obietnicę, od której nie ma zamiaru się wycofać, lub Bóg wydał wyrok, który według niego jest niezmienny. W takich chwilach Pan nie zmienia zdania.

Jeden z takich przypadków miał miejsce, gdy Bóg odrzucił Saula jako króla. Natomiast Samuel, rozumiejąc, że Pan czasami zmienia zdanie, modli się całą noc. Jeśli Bóg jest po prostu niezmienny i nigdy nie zmienia zdania, to naprawdę nie ma powodu, aby to robił.

Ale kiedy Pan wraca do niego i mówi, w tym konkretnym przypadku, kiedy Pan wydał dekret, który jest niezmienny, kiedy Pan złożył przysięgę, on nie zmienia zdania. Ale innym razem, jak w przypadku Mojżesza w 32. rozdziale Księgi Wyjścia lub ponownie w przypadku Mojżesza w przypadku dzieci Izraela w 14. rozdziale Liczb, Bóg jest otwarty na zmianę swego kierunku w zależności od tego, jak ludzie na Niego reagują. A prorocze wstawiennictwo często odwracało sąd Boży od ludu Izraela i Judy.

Inny przykład potężnego i skutecznego proroczego wstawiennictwa mamy w rozdziale 7 Amosa, wersetach 1 do 6. Amos widzi wizję roju szarańczy, który atakuje ziemię Izraela. Pamiętaj o niszczycielskich skutkach, jakie mogą mieć tego rodzaju rzeczy. Ten rój szarańczy prawie całkowicie pochłania i niszczy ziemię Izraela.

Widząc to Amos, mówi, że wołał do Pana i mówił: Ach, Panie Boże, Izrael jest za mały. Nigdy nie mogliby tego przeżyć. Przychodzi do Boga, błaga o Boże miłosierdzie i daje Bogu motywację do odpowiedzi na jego modlitwę.

I znowu niesamowita rzecz, to samo, co widzieliśmy u Mojżesza: Bóg zlitował się, Boże, on zmienił zdanie. Nie wydał wyroku. Następnie Amos widzi wizję ognia, który ogarnia ziemię.

I Amos, ta sama modlitwa, ta sama prośba do Boga, Panie, ach, Panie Boże, Izrael jest za mały. Nie mogą wytrzymać takiego wyroku. Ten ogień, który przetoczy się przez tę ziemię i pochłonie ją.

Bóg zmienia zdanie i nie posyła modlitwy. Tak więc, aby Bóg powiedział do Jeremiasza: nie módlcie się za tych ludzi, nie wstawiajcie się za nimi, co to oznacza, nie jest to podlegający zmianie wyrok. Widzieliśmy zamknięcie na początku Jeremiasza 1-25, powtarzające się wezwania ludzi do powrotu i okazję, aby to zrobić.

Następnie w rozdziałach 17 i 11-20 tylko trzy wezwania do powrotu. Potem, 21-25, te połączenia w zasadzie znikają. Możliwość pokuty zostaje zamknięta.

Częścią tego jest ponownie odzwierciedlone w fakcie, że Bóg mówi Jeremiaszowi: nie marnuj czasu na modlitwę za tych ludzi. Minęliśmy już moment, w którym jestem skłonny na to odpowiedzieć. Patrząc na tę przeszłą historię, o której właśnie mówiliśmy, wstawiennictwo Mojżesza i Samuela, są to główne przykłady proroczych orędowników, którzy wybawili lud.

Pan mówi to do Jeremiasza w rozdziale 15, wersety 1 i 2, i teraz myślę, że te wersety mają większy sens w świetle tego, co właśnie powiedzieliśmy. Pan powiedział do mnie, chociaż Mojżesz i Samuel stali przede mną, ale serce moje nie chciało zwrócić się ku temu ludowi. Odpraw ich sprzed moich oczu i wypuść ich, a gdy cię zapytają, dokąd pójdziemy, powiesz im, tak mówi Pan, ci, którzy są za zarazą wobec zarazy, ci, którzy są za mieczem za mieczem, którzy mają cierpieć głód na głód i ci, którzy mają być w niewoli za niewolę.

Słuchajcie, gdyby Mojżesz i Samuel pojawili się na scenie i gdyby mieli się wstawić, nie słuchałbym. Zatem moglibyśmy spojrzeć na służbę Jeremiasza i powiedzieć: cóż, Jeremiasz jest w pewnym sensie podprorokiem, ponieważ w przeszłości Izraela mieli wielkich proroków, którzy mieli kontakt z Bogiem, a Bóg reagował na nich, gdy lud popełnił poważny grzech, i Pan im przebaczył i Pan odstąpił od zesłania sądu. Problem nie polega na tym, że Jeremiasz został obdarowany prorokiem.

Problem nie polega na tym, że Jeremiasz nie jest tak blisko Boga jak Mojżesz i Samuel. Pan mówi: spójrz, nawet gdyby Mojżesz i Samuel byli dzisiaj w pobliżu, nie mogliby wstawić się za tymi ludźmi. Możliwości odpokutowania zostały zamknięte.

I Bóg teraz mówi: czas wstawiennictwa, czas modlitwy za ludzi, to już koniec, ponieważ Bóg jest gotowy ich zniszczyć. I tak, na jednym poziomie, widzimy Boga mówiącego prorokowi, aby nie modlił się za Izrael. Następnie, na innym poziomie, w tym samym kontekście i w tym samym rozdziale, mamy proroka modlącego się do Boga.

Wyznania i lamentsy Jeremiasza świadczą o tym, że nie wstawia się on już za ludem Izraela. Dlatego zamiast modlić się do Boga, aby ich wybawił, Jeremiasz modli się, aby Bóg wymordował jego wrogów jak owce na rzeź, ponieważ są buntownikami przymierza, którzy nie słuchali Boga. Potrząsali pięścią przed Bogiem.

Przeciwstawili się Bogu i Jego posłańcowi. Nie chodzi tylko o to, że źle traktowali Jeremiasza.

Odrzucili słowo Boże. I na podstawie przymierza zasługują na ten sąd. I tak rolę proroka za dni Mojżesza, Samuela, było wstawiennictwo, aby Bóg odstąpił od zesłania sądu.

Przekleństwa odzwierciedlają, że obecnie rolę proroka jest w pewnym sensie modlić się przeciwko ludowi. I tak złamanie przymierza, usunięcie proroczego wstawiennictwa znajduje odzwierciedlenie w tych wyznaniach, gdzie zamiast odmawiać te wielkie modlitwy, jak Mojżesz i Samuel, modlili się, aby Bóg oszczędził lud, Jeremiasza, w rozpaczliwej sytuacji, w której się znalazł. Życie, to tak naprawdę modlitwa do Boga, aby osądził ludzi. Andrew Sheed mówi, że Jeremiasz w pewnym sensie pełni rolę pośrednika między Bogiem a Izraelem.

Reprezentuje gniew i gniew Boga wobec ludu Izraela oraz ból i grzeszność Izraela wobec Boga. Sheed mówi, że stanie między Bogiem a człowiekiem w tej sytuacji jest bolesne. Zatem wyznania i lamentsy Jeremiasza odzwierciedlają załamania się proroczego wstawiennictwa.

Jednak na innym poziomie modlitwy Jeremiasza, wstawiennictwo Jeremiasza są także sposobem, w jaki Bóg odbija się poprzez osobę Jeremiasza do tego stopnia, że Jeremiasz staje się żywym przykładem Boga dla ludu. Kiedy Jeremiasz modli się i wylewa swoje serce, swój ból, swój żal i cierpienie, z jednej strony reprezentuje walczącego człowieka ze wszystkimi swoimi słabościami i słabościami, kogoś, z kim z pewnością mogą się utożsamić jako sługa Boży. Ale na innym poziomie reprezentuje Boga wobec Izraela.

A ból tych modlitw jest w pewnym sensie żalem Boga z powodu grzechów ludu Izraela. I to nie tylko na spowiedziach. Ta koncepcja bólu Boga, cierpienia proroka i sposobu, w jaki Jeremiasz... A Jeremiasz nie jest tylko wrażliwym facetem, który musi sobie z tym poradzić.

To nie jest facet, który powinien chodzić na terapię czy coś w tym rodzaju. W pewnym sensie Jeremiasz poprzez swoje łzy reprezentuje łzy Boga. A to właściwie zaczyna się, zanim dotrzemy do lamentów.

Chcę wrócić do rozdziału 4, wersetów 19 do 22, a zadaniem Jeremiasza jest wyrażanie lub reprezentowanie Boga przed Izraelem. I dlatego Jeremiasz nazywany

jest płaczącym prorokiem. Powtórzę: nie chodzi tylko o to, że Jeremiasz jest naprawdę wrażliwym facetem, czy Jeremiasz jest facetem, który potrafił nawiązać kontakt ze swoją kobiecą stroną, czy też Jeremiasz jest jakimś psychologicznym prorokiem lub profilem proroka.

Ten smutek proroka jest wyrazem bólu i smutku samego Boga. Jedną z rzeczy, na którą zwrócili uwagę komentatorzy Księgi Jeremiasza, jest to, że w tych fragmentach, w których Jeremiasz mówi o swoim bólu i płaczu, jest płaczącym prorokiem. Jedną z rzeczy, które zauważamy w tych fragmentach, jest to, że czasami trudno jest stwierdzić, kto dokładnie mówi. Czy to Bóg? A może to prorok? Czy to ludzie? A może w pewnym sensie chodzi o wszystkie trzy rzeczy? I tak jeden z tych fragmentów smutku i udręki, jeden z pierwszych, jakie widzimy w tej księdze, powraca w 4. rozdziale Jeremiasza, wersetach od 19 do 22.

Posłuchaj smutku i udręki Jeremiasza. Jeremiasz mówi: To brzmi jak słowa Jeremiasza. Obserwuje najeżdżącą armię i wszystkie straszne rzeczy, które się dzieją, i opłakuje to i smuci się z tego powodu.

Wygląda to na udrękę proroka z powodu tej wizji, ale posłuchajcie wersetu 22, gdzie jest napisane tak: I w tym momencie trudno nam powiedzieć, ponieważ mówi o moim ludzie, czy jest to prorok, czy jest to Pan? Nie jestem pewien, czy z interpretacyjnego punktu widzenia musimy dokonać wyboru. Myślę, że to jedno i drugie. Jeremiasz przełknął słowa Boga w tym sensie, że stał się wyrazem Boga w swojej osobie, więc tak naprawdę nie musimy wiedzieć.

Czy to Jeremiasz, czy może Bóg? To jedno i drugie. Rozdział 9, wersety 1 do 3. Ponownie, jest to kolejne wyrażenie, zanim w ogóle dojdziemy do wyznań Jeremiasza o bólu i smutku z powodu zagłady jego ludu. Jeremiasz mówi: O, oby moja głowa była wodą, a moje oczy źródłem też, abym dniem i nocą mógł opłakiwać pomordowanych córki mojego ludu.

I znowu wydaje się, że jest to ludzka reakcja proroka na zniszczenie, śmierć i zagładę, jaka spadnie na lud Judy. A potem w wersecie 2 mówi dalej: „Och, miałem na pustyni nocleg dla podróżnych, abym mógł opuścić swój lud i oddalić się od nich”. Chciałbym móc od tego uciec, ale zamiast tego nieustannie płaczę z powodu tej katastrofy.

zatem prorok, czy może Pan? Cóż, to brzmi jak prorok. Ale w wersecie 3 czytamy to: Naginają swój język jak łuk. W kraju utwierdziło się kłamstwo, a nie prawda, gdyż od złego do złego postępują, a mnie nie znają, wyroczenia Pana.

Być może więc to Jeremiasz pragnie płakać dniem i nocą z powodu zagłady, która nadchodzi na Izrael. Ale to jest smutek Boga. To głos Boga odpowiada w wersecie 3. W pewnym sensie mamy tutaj do czynienia z płaczem proroka, który staje się płaczem Boga.

Głos proroka łączy się z głosem Boga. To w tę i z powrotem wyraża się, gdy schodzimy dalej do rozdziału 9. I mamy tutaj do czynienia z tym, że Pan wędruje tam i z powrotem pomiędzy swoim gniewem a swoim smutkiem. Jego złość i smutek.

Wiesz, takie rozumienie Boga mamy czasami w Starym Testamencie. Jest po prostu Bogiem gniewu. Jest Bogiem gniewu.

Uwielbia niszczyć. Uwielbia zsyłać na ludzi zarazy. Uwielbia strzelać do nich piorunami.

Ta część ukazuje ból samego Boga, który obserwuje i obserwuje to, co dzieje się z Jego ludem. I słuchaj emocji, które się pojawiają.

Przede wszystkim w wersecie 9 pojawi się uczucie skrajnego gniewu. Pan mówi: Czy nie mam ich za to ukarać – wyroczenia Pana? Czyż nie zemszczę się na nich, na takim narodzie? Absolutnie. Pamiętajcie, że była to niewierna prostytutka. Byli niewierni przymierzu przez setki lat.

Zdradzili Boga, oddając cześć innym bożkom. Zachowywali się jak żona niewierna mężowi. Czyż nie mam się zemścić na takim narodzie? Absolutnie.

Ale posłuchajcie smutku, który pojawia się w wersecie 10. Czy to Bóg, czy może prorok? Podejmę płacz i lament nad górami i lament nad pastwiskami pustyni, ponieważ są spustoszone, tak że nikt nie przechodzi i nie słyszczyć ryku bydła. Zarówno ptaki powietrzne, jak i bestia uciekły i odeszły.

I jest ten smutek. Spójrz na ruinę. Spójrz na zniszczenia.

Spójrzcie na zagładę, jaka spadła na lud Boży. I to jest jakby znowu prorok jako jedna z osób doświadczających tego, co się dzieje. Ale w wersecie 11 Pan mówi.

I mówi Pan: Uczynię z Jerozolimy kupę gruzów, rój szakali, a miasto Judy zamienię w pustynię bez mieszkań. Zatem mamy tu do czynienia z tym, że Bóg przemawia w wersecie 9. Bóg wypowiada słowa gniewu. Bóg mówi w wersecie 11.

Bóg wypowiada słowa gniewu. W wersecie 10 znajduje się fragment żałoby, w którym nie jest wyraźnie zidentyfikowany mówca. Ale musimy to w jakiś sposób usłyszeć jako głos Boga, ponieważ to On mówi zarówno przed, jak i po.

Istnieje także koncepcja Boga rozgniewanego grzechami ludzi. Gwałtowny gniew Pana nie cofnie się, dopóki nie zostanie wykonane wszystko, co zaplanował. Ale z drugiej strony złamane serce Boga z powodu zagłady córki jerozolimskiej.

Wszystkiego tego doświadcza jego córka, jego żona. Rozmawialiśmy o języku wyroku Judy jako kobiety i o tym, jak często wiele feministycznych krytyków będzie go krytkować jako wyraz rzeczy o kobietach, które nie są odpowiednie dla naszej kultury i naszych czasów, lub że Bóg jest przedstawiany w jakiś sposób jako agresywnego męża lub boskiego gwałciciela. Chcę nam jednak przypomnieć, że nie miało to na celu po prostu wyładowania jego gniewu.

Ma wylać ból zdradzonego męża. Pamiętam, kiedy wszystkie moje dzieci dostały prawa jazdy. Musieli stawić się przed sędzią i przypomnieć im o przywilejach i obowiązkach związanych z prowadzeniem pojazdu.

Sędzia przekazał sesję policjantowi, który pokazał wszystkim naszym dzieciom film przedstawiający wypadek drogowy, w którym zginęła młoda osoba. Sędzia tego nie zrobił, bo nienawidził dzieci, a chciał je widzieć w wypadkach samochodowych. Policjant tego nie zrobił, ponieważ był zmęczony latami pracy w organach ścigania.

Sędzia i funkcjonariusz namalowali te żywe obrazy jako ostrzeżenie dla moich dzieci, a ja jako rodzic siedziałem tam i byłem wdzięczny, że to zrobili. Widzę, że Bóg robi to samo poprzez proroka Jeremiasza. Teolodzy czasami mówili o nieprzejednności Boga.

Idea jest taka, że Bóg jest tak oddzielony od swego stworzenia i tak całkowicie inny, że Bóg nie doświadcza ani bólu, ani radości w oparciu o jakiegokolwiek inne stworzenie, jego reakcję lub reakcję na nie. I rozumiem powód, dla którego teolodzy chcieli podkreślić niezmienność Boga, Jego niezmienność, Jego całkowitą odmienność, ale ten obraz Boga nie sprawdza się w Księdze Jeremiasza. Bóg jest z pewnością Bogiem, który opłakuje ból swego ludu.

Terence Fretheim mówił o cierpieniu Boga i myślę, że jest to bardzo dokładny obraz Boga z Księgi Jeremiasza. Bóg płacze wraz z prorokiem Jeremiaszem. Nie jest Bogiem, który beznamiętnie siedzi w niebie i mówi: „Załatwię to, osiągnę swój suwerenny cel i ostatecznie jestem z tego zadowolony”.

Pan, widząc, jak ludzie dokonują wyborów, o których wie, że przynoszą im zniszczenie, gdy relacje z Jego ludem zostają zerwane, smuci się z tego powodu. Zatem idea niecierpliwego Boga, z jakichkolwiek teologicznych powodów, dla których chcielibyśmy ją wykorzystać, aby chronić niezmienność Boga, po prostu nie jest dokładnym przedstawieniem Boga Starego Testamentu. Jeremiasz, rozdział 12, wersety 7 do 11, znowu Boże emocje w tym wszystkim i tam i z powrotem pomiędzy Bożym bólem a Bożym gniewem.

Rozdział 12, werset 7, Pan mówi: Opuściłem swój dom, porzuciłem swoje dziedzictwo, dałem i słuchajcie, jak opisuje lud, umiłowanego mojej duszy, w ręce jej wrogów. Bóg tego nie zrobił, bo po prostu chciał ich zniszczyć, a fakt, że opisuje ich

jako ukochanych mojej duszy i jako swoje dziedzictwo, swoją najcenniejszą własność, pokazuje, jak bardzo zabolęło to Pana. Prorok Ozeasz, Ozeasz rozdział 11, wersety 8 i 9, Pan mówi, jak mogę wydać Efraima? Nieważne, co zrobili, nie mogę przestać ich kochać.

Jak mogę z nich zrezygnować? Dlatego nie wywrę całego gniewu i gniewu Bożego na mój lud, nie wytracę go całkowicie i nie zniszczę. Ale Pan mówi: Porzuciłem swoje dziedzictwo, porzuciłem ukochanego mojej duszy i to sprawia Bogu głęboki ból. Niesamowity obraz Boga.

Pomyśl o Bogu w tym świetle. Ale potem Bóg powraca w wersecie 8 i mówi: Moje dziedzictwo stało się dla mnie jak lew w lesie. Podniosła na mnie głos.

Dlatego jej nienawidzę. OK, więc porównajmy to. Ukochana mojej duszy, nienawidzę jej.

Czasami używamy dzisiaj wyrażenia, że Bóg kocha grzesznika i nienawidzi grzechu. I rozumiem powody, dla których to robimy. Czasami jednak Stary Testament niemalże przekazuje ideę, że Bóg nie tylko nienawidzi grzechu.

Nienawidzi także grzesznika. I jest to przerażająca rzecz, z którą trzeba sobie poradzić. Ale to jest gniew Boży.

To jest gniew Boga. Jest to część Starego Testamentu, którą musimy usłyszeć. Werset 9: Czy moje dziedzictwo jest dla mnie jak legowisko hieny? Czy wokół niej drapieżne ptaki są przeciwko niej? Idź, zbierz wszystkie dzikie zwierzęta i przyprawdź je na pożarcie.

Wielu pasterzy zniszczyło moją winnicę. Zdeptali moją porcję. Zamienili moją przyjemną część w pustynię.

I tak oto Pan w swoim gniewie mówi: Sprowadzę dzikie zwierzęta na Judę i sprawię, że te dzikie zwierzęta je zniszczą. Ale w następnym wersecie Pan opłakuje fakt, że to przywódcy Izraela zniszczyli tę piękną winnicę. I Pan zasadził je, pobłogosławił i umieścił w miejscu, gdzie miało być całkowicie owocne.

Ale to przywódcy i Pan smuci się z tego powodu. Wiersz 11: Zrobili z niego spustoszenie, spustoszenie opłakuje mnie. Tak więc kraj pogrąży się w żałobie i Bóg słyszy ten płacz, porusza on jego serce i zasmuca go jednocześnie, że oddaje winnicę dzikim zwierzętom, aby ją zjadły i wyniszczyły.

Następnie, pośród tej żałoby, Pan mówi, że na wszystkie nagie wyżyny pustyni przybyli niszczyciele. Miecz Pański pożera od jednego krańca miejsca do drugiego. Żadne ciało nie ma pokoju.

Posiali chwasty i zebrali ciernie. Zmęczyli się, ale nic nie zyskają. Będą zawstydzeni swoim żniwem z powodu gwałtownego gniewu Pana.

I znowu mamy ten fragment: który to jest Bóg? Czy jesteś Bogiem namiętnej miłości i czy Izrael jest umiłowanym w twojej duszy, czy też jest to cel twojego sądu, którego nienawidzisz i który chcesz pochłoniąć w swoim gwałtownym gniewie? Odpowiedź brzmi: obie te rzeczy. I tak, gdy Jeremiasz modli się, wyznaje grzechy i przynajmniej w niektórych miejscach, gdy Jeremiasz oplakuje to, co się dzieje, czego doświadcza i przez co przechodzi, nie tylko wyraża trudy swojej własnej posługi. Odzwierciedla smutek w sercu Boga z powodu tego, co wydarzyło się w środku tego pękniętego i łamanego przymierza, w którym relacja między Bogiem a Jego ludem została zerwana.

Rozdział 14, wersety 17 do 18. Ponownie jesteśmy w środku tego kontekstu i mamy do czynienia ze złamanym przymierzem. Jesteśmy w środku tego kontekstu, w którym mamy wyznania i lamenty ze strony proroka Jeremiasza.

Teraz Bóg powie to konkretnie Jeremiaszowi, ludowi. Powiedz im to słowo: Niech moje oczy we dnie i w nocy płyną łzami i niech nie ustają. Bo dziewica, córka mojego ludu, zostaje rozbita wielką raną i bolesnym ciosem.

Gdy wyjdę na pole, oto są przebici mieczem. A jeśli wejdę do miasta, oto choroba będzie głodem, gdyż zarówno prorok, jak i kapłan, prowadzą swój handel po kraju i nie mają wiedzy. W porządku, oto co jest ważne w tym fragmencie.

Pan mówi do Jeremiasza: Powiedz im to słowo, aby moje oczy zasły łzami. W porządku, więc znaczące jest w tym to, że płacz proroka jest w rzeczywistości objawieniem Boga. Bóg mówi: Chcę, żebyście płakali i to jest moje słowo, które kieruję do nich w tej szczególnej sytuacji.

Powtórzę więc: nie tylko Jeremiasz jako istota ludzka twierdzi, że to okropna sytuacja. Nie chodzi tylko o ludzkie emocje Jeremiasza. Nie tylko Jeremiasz jako członek narodu izraelskiego myśli: „Wow, spójrz, przez co będzie przechodził nasz kraj”.

Nie chodzi tylko o to, że Jeremiasz się smuci i Pan do niego mówi: „Wypij to, Jeremiaszu”, to jest słowo Pana. Przejdźmy dalej. Pan mówi do Jeremiasza, jako część twojego proroczego słowa, nie tylko mów, mówi Pan, ale także stań przed nimi i powiedz, tak płacze Pan.

Andrew Sheed komentuje to. Mówi, że gdyby Boży zamysł i zamysł polegały po prostu na przekazaniu ludziom przesłania, które powinni usłyszeć, Pan mógłby

przekazać to przesłanie z odległości Bożej rady w niebie. Ale Pan chciał przekazać to przesłanie za pośrednictwem osoby, za pośrednictwem instrumentu.

I widząc płacz Jeremiasza, o, że moja głowa była źródłem łez, abym mógł płakać dniem i nocą. To nie tylko zbyt wrażliwy prorok. To jest sam Bóg opłakujący zagładę swego ludu.

Zatem poza zwykłymi wyznaniem będącymi wyrazem osobistych trudności Jeremiasza, wyznania te dotyczą także złamania przymierza między Bogiem a Izraelem. Przymierze zostaje zerwane. Małżeństwo zostaje nieodwracalnie zniszczone.

Sama modlitwa zostaje wyłączona. Zamiast modlić się za lud, Jeremiasz wezwany jest do modlitwy przeciwko nim i proszenia Boga, aby go osądził. Teraz, jako prorok, Pan przychodzi do ciebie.

Pan mówi wam, nie módlcie się za ten lud. Jak byś na to odpowiedział? Jeśli jesteś pastorem kościoła i pewnego dnia usłyszysz przesłanie od Boga, nie módl się za swoją trzodę. Myślę, że choć bardzo chciałeś słuchać tego, co powiedział Bóg, prawdopodobnie modliłbyś się nawet wtedy, gdy nie mogłeś się powstrzymać.

I Jeremiasz robi to w bardzo realny sposób w rozdziale 14, ponieważ mamy do czynienia z zerwaniem modlitwy nie tylko między Bogiem a prorokiem, ale mamy też zerwanie modlitwy między Bogiem a ludem. W rozdziale 14 ludzie przychodzą do Boga z wyznaniem swoich grzechów. I oto, co ludzie zamierzają wylać swoje serca w modlitwie do Boga.

Pamiętajcie, że to Jeremiasz wyraża te modlitwy za lud. Zatem w pewnym sensie Bóg powiedział: Jeremiaszu, nie módl się za tych ludzi. Nie wstawiaj się za nimi.

I tak nie odpowiem. Modlitwa Jeremiasza jest wyznaniem grzechów za lud. Robi to, czego Bóg mu zabronił.

A oto, co mówi modlitwa. Choć nasze winy świadczą przeciwko nam, działaj, Panie, przez wzgląd na Twoje imię. Bo liczne są nasze odstępstwa, liczne nasze buty i nasze zawrócenia.

To właśnie powiedział o nich prorok w rozdziałach 2 i 3. Zgrzeszyliśmy przeciwko tobie. Pozwól, że zadam ci pytanie. Czy to brzmi jak dobre wyznanie? Tak, wygląda całkiem nieźle.

Zawiera wszystkie odpowiednie elementy. Właściwa miara pokory i tak dalej. To znaczy, tak właśnie powinna wyglądać spowiedź.

Wtedy mówią do Boga: Nadziejo Izraela, jego wybawiciela w czasie ucisku. Dlaczego miałbyś być jak obcy w tej ziemi, jak podróżny, który zawraca, aby przenocować? Dlaczego miałbyś być jak zagubiony człowiek, jak potężny wojownik, który nie może nas ocalić? Panie, dlaczego odwróciłeś się od swego ludu? Jednak Ty, Panie, pośród nas i od Twojego imienia jesteśmy wzywani, nie opuszczaj nas. Czy to dobre wyznanie? Absolutnie.

Wyznają swój grzech. Wyznają swoje potrzeby i zależność od Boga. W rzeczywistości jest to ten rodzaj modlitwy, o którym Jeremiasz mówi im w rozdziale 3, wersetach od 22 do 25.

O to trzeba się modlić. Pan tam mówi: wróć, niewierny, a uzdrowię twoją niewierność. A lud mówi: Oto przychodzimy do Ciebie, Boże, bo Ty jesteś Pan, Bóg nasz.

Zaprawdę, wzgórze są złudzeniem, orgie w górach. Zaprawdę w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela. Ten fragment przedstawia wizję czasu, kiedy w końcu wyrzekną się swoich idoli.

W końcu zamierzają wycofać wszystkie dotychczasowe praktyki. I zwrócą się do Boga w spowiedzi. Patrzymy na to w rozdziale 14 i mówimy: cóż, może tu jesteśmy.

Może w końcu dotarliśmy do tego miejsca. I cały ten osąd, te inne rzeczy, które będą miały miejsce w pozostałej części książki, nie są konieczne. Mówią dokładnie właściwe słowa Bogu.

Nie mówią do Boga tych słów, które powiedzieli, gdy Pan postawił ich w stan oskarżenia na sali sądowej w rozdziale 2. Nie zgrzeszyliśmy. Nie poszliśmy za Baalami. Jesteśmy niewinni.

Cóż, nie rozumiemy o czym mówisz. Jednocześnie mówili: Panie, nie możemy sobie pomóc. Musimy biec za tymi bogami.

Mówimy do drzewa: jesteś naszym ojcem. Mówimy kamieniowi: jesteś naszą Matką. Oni nie mówią takich rzeczy.

Mówią właściwe słowa. Zatem myślimy, że Bóg oczywiście odpowie na ich modlitwy, prawda? Bóg oczywiście powie: hej, świetnie, mamy czas odrodzenia narodowego. Wyrok zostaje uchylony.

Na tym kończy się Księga Jeremiasza. Ale nie, werset 10 tak mówi, tak mówi Pan o tym ludzie. Uwielbiali tak wędrować.

Nie powstrzymali swoich nóg. Dlatego Pan ich nie przyjmuje. Teraz przypomni sobie ich winę i ukarze ich grzechy.

Jeremiaszu, nie módl się za tych ludzi. Jeremiaszu, Panie, nic na to nie poradzę. Muszę się za nich modlić.

Ludzie przychodzą do ciebie i wyznają swoje grzechy. Pan mówi: Jeremiaszu, nie zamierzam słuchać, bo to tylko słowa. I nie powstrzymali swoich nóg.

Tak naprawdę się nie odwracają. I tu jest szokujące stwierdzenie: Pan mówi: Przypomnę sobie ich niegodziwość. Jeśli pomyślisz o fragmencie Nowego Przymierza w 31 rozdziale Jeremiasza, kiedy Pan mówi: Nie będę już pamiętał ich grzechu, a nie doszliśmy jeszcze do tego punktu.

Ponieważ ludzie nie zostali zmienieni, nie zostali przemienieni. Mam na myśli wielką modlitwę, wspańnię słowa, ortodoksyjne.

Mogłaby trafić do każdego konfesjonalnego modlitewnika. Ale słowa bez prawdziwej i merytorycznej skruchy nic nie znaczą. Jakby tego było mało, prorok ponownie przychodzi do Pana w imieniu ludu z kolejną spowiedzią w tym samym rozdziale.

Natychmiast po tym fragmencie, w którym, jak powiedział Pan, niech moje oczy płyną łzami we dnie i w nocy i niech nie ustają, bo dziewicza córka mojego ludu jest zdruzgotana. Ludzie ponownie przychodzą do Boga. I jeszcze raz, proroku, nie módl się za tych ludzi, Jeremiaszu.

Panie, nic na to nie poradzę. Tak czy inaczej będę się za nich modlić. A oto modlitwa, która się tam znajduje.

Czy całkowicie odrzuciłeś Judę? Czy twoja dusza nienawidzi Syjonu? Dlaczego nas powaliłeś, że nie ma już dla nas uzdrowienia? Szukaliśmy pokoju, ale nic dobrego nie nadeszło. Oczekujemy czasu uzdrowienia, a oto terror. Tutaj brzmi to prawie tak, jakby nasze cierpienie było w pewnym sensie niesprawiedliwe.

Nie rozumiemy, co robisz. Ale posłuchaj, co mówią po tym. W wersecie 20 wyznajemy, Panie, naszą niegodziwość i winę naszych ojców.

Nie mówią już, że ojcowie jedzą kwaśne winogrona, a dzieciom zaciskają się zęby. Jesteśmy tak samo grzeszni jak nasi ojcowie. Uznają to.

Zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie. Nie gardź nami ze względu na swojego imiennika. Nie hańbij swego chwalebego tronu, Jeruzalem.

A potem mówią tak: pamiętajcie i nie łamcie przymierza z nami. Mocna ironia, prawda? Rozdział 11 wprowadza tę sekcję. Złamałeś przymierze.

Nadchodzą przekleństwa przymierza. Rozdział 14, Panie, nie zrywaj z nami przymierza. To jest dobra modlitwa.

Ponownie, mogłoby to zadziałać w naszych modlitewnikach liturgicznych, ale jest to czas, kiedy Bóg odpowiada w rozdziale 15, chociaż Mojżesz i Samuel stali przede mną, ale moje serce nie zwróciło się w stronę tych ludzi. Odpraw ich sprzed moich oczu, a doświadczą zarazy i plagi oraz wszystkiego, czym Pan groził, że sprowadzi na nich. Przekleństwa Przymierza zaczynają obowiązywać.

Wielka spowiedź, wspaniałe słowa modlitwy. Pan nie odpowie. Jeremiaszu, nie módl się za tych ludzi.

Oto Pan będzie kontynuował to, co zamierza zrobić. Oto odpowiedź na to wielkie wyznanie. Ustanowię nad nimi cztery rodzaje niszczycieli, wyrocznia Pana, miecz do zabijania, psy do rozdzierania, ptaki powietrzne i zwierzęta ziemskie do pożerania i niszczenia.

A gdy uczynię ich postrachem dla wszystkich królestw ziemi z powodu tego, co uczynił Manasses, syn Ezechiasza, król Judy, w Jerozolimie, teraz wyrok, któremu groził jakiś czas temu, a którego zapobiegł, to jest z powrotem do gry. Pan nie wysłuchuje ich modlitw. I Bóg ponownie będzie mówił o smutku tego wszystkiego w następnych wersetach, a zakończymy spojrzeniem na ten fragment.

Rozdział 15, werset 5. Kto się nad tobą zlituje, Jeruzalem? Kto będzie cię opłakiwał? Kto odwróci się i zapyta o twoje dobro? Odrzuciliście mnie – wyrocznia Pana. Ciągle cofałeś się. Dlatego wyciągnąłem rękę na ciebie i zniszczyłem cię.

Jestem zmęczony ustępowaniem. Przewiewałem ich widelcem do przewiewania w bramach krainy. Osierociłem ich i zniszczyłem mój lud.

Widzisz rozgniewanego Boga, ale ja widzę też ironię tego pytania. Kto się nad tobą zlituje, Jeruzalem? Albo kto będzie się nad tobą smucić? Odpowiedzią na to jest wola samego Pana. Bóg mówi w wersecie 8: Sprawilem, że wdowy po nich są liczniejsze niż piaski morskie.

Ludzie mówili: „Nie łamcie przymierza z nami”. W przymierzu Abrahamowym Bóg obiecał, że lud Izraela będzie tak liczny jak piasek na brzegu morza. Teraz, poprzez odwrócenie przymierza Abrahamowego, Bóg uczynił ich wdowami czymś więcej niż piaskiem na brzegu morza.

Przymierze zostaje zerwane. Ona, która urodziła się w wieku siedmiu lat, osłabła. Zemdląca.

Syn jej odszedł, gdy był jeszcze dzień, a ona doznała wstydu i hańby. A resztę wydam pod miecz, zanim ich wrogowie oznajmią Pana. Wyznania Jeremiasza to nie tylko modlitwy zmagającego się z trudnościami proroka.

W pewnym sensie pomagają nam dostrzec zasmuconego Boga. A w naszej teologii Boga Jeremiasz 11 do 20 przypomina nam o czymś bardzo potężnym. Że Bóg jest Bogiem niesamowitej pasji i emocji.

Bóg, który doświadcza i czuje gniew i złość z powodu grzechu. I najlepiej nie zaniechać, unikać lub próbować pozbyć się tego aspektu Boga. Ale Bóg miłości, miłosierdzia, współczucia i łaski, który także smuci się, gdy wydaje wyrok na swój lud.

Dzięki wyznaniom Jeremiasza nie tylko uzyskujemy wgląd w charakter proroka. Otrzymujemy także objawienie dotyczące charakteru i natury samego Boga. Ty

To jest dr Gary Yates nauczający Księgi Jeremiasza. To jest sesja 15, Wyznania Jeremiasza, część 2, Patoz Boga.